

Postanowienie z dnia 19 grudnia 2000 r., V CKN 767/00

Posiadanie nieruchomości przez Skarb Państwa jako spadkobiercę ustawowego (art. 935 § 3 k.c.), na podstawie prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, jest posiadaniem samoistnym w dobrej wierze także wtedy, gdy w wyniku postępowania o zmianę tego postanowienia okazało się, że spadek – na podstawie testamentu – nabyły inne osoby.

Przewodniczący Sędzia SN Jacek Gudowski (sprawozdawca)

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Mirosława Wysocka

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2000 r. na rozprawie sprawy z wniosku Skarbu Państwa, Starosty Powiatowego w P. z udziałem Anny S., Janusza K., Izabeli K., Gminy i Miasta P., Gminnej Spółdzielni „S.C.” w P., Adama W., Ligii W., Stanisława K. i Lecha S. o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, na skutek kasacji uczestników postępowania Anny S. i Janusza K. od postanowienia Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 1 czerwca 1999 r.,
postanowił oddalić kasację.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 22 września 1997 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie stwierdził, że Skarb Państwa nabył przez zasiedzenie z dniem 28 grudnia 1982 r. własność nieruchomości położonej w P. przy ul. K. nr 71, obj. KW nr (...). Z ustaleń Sądu wynika, że na spornej nieruchomości znajduje się apteka, do roku 1951 prowadzona przez właściciela Romana L., który nabył nieruchomość w latach 1917-1918. W 1951 r. apteka została upaństwowiona, a jej kierownikiem został Roman L., a następnie jego żona – Klementyna.

W 1952 r. Centrala Aptek Społecznych w Ł. zawarła z Romanem L. umowę najmu lokalu aptecznego, który odbierał czynsz. Po jego śmierci, wobec niestwierdzenia praw do spadku, czynsz za nieruchomość wpłacano na specjalne

konto utworzone na rzecz spadkobierców zmarłego, a kierownictwo apteki powierzono innej osobie.

Spadek po Romanie L. nabyła w całości jego żona Klementyna, która zmarła dnia 17 września 1961 r. Postanowieniem z dnia 5 grudnia 1972 r. Sąd Powiatowy w P., po dokonaniu ogłoszeń i ustaleniu, że zmarła nie pozostawiła spadkobierców ani nie sporządziła testamentu, stwierdził nabycie spadku po niej przez Skarb Państwa w całości (art. 935 § 3 k.c.). Postanowienie to stało się prawomocne w dniu 28 grudnia 1972 r. i na jego podstawie Skarb Państwa został wpisany do księgi wieczystej jako właściciel spornej nieruchomości.

Z kolei, na mocy decyzji z dnia 27 lipca 1973 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w P. przekazało nieruchomość w użytkowanie, na czas nie określony, Zarządowi Aptek Województwa Ł. Decyzją z dnia 24 grudnia 1991 r. Urząd Wojewódzki w Częstochowie przekazał tę nieruchomość, jako mienie komunalne, nieodpłatnie, na rzecz Miasta P.

Postanowieniem z dnia 20 listopada 1991 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie zmienił postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Klementynie L. w ten sposób, że stwierdził nabycie spadku po niej przez spadkobierców testamentowych Annę S., Janusza K. i Izabelę K. po 1/3 części. W związku z tym Urząd Wojewódzki uchylił swą decyzję komunalizacyjną z dnia 24 grudnia 1991 r. i postępowanie umorzył.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji przyjął, że wprowadzie posiadanie nieruchomości przez Skarb Państwa w pierwszym okresie miało charakter zależny, jednakże następnie doszło do zmiany charakteru posiadania na samoistne w dobrej wierze. Stało się tak na skutek wydania prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku z dnia 5 grudnia 1971 r. oraz dokonanego na tej podstawie wpisu do księgi wieczystej. W ocenie Sądu, samoistność posiadania oraz dobra wiara wynikały z przekonania Skarbu Państwa, że jest spadkobiercą Klementyny L. W tej sytuacji wniosek Skarbu Państwa o stwierdzenie zasiedzenia został przez Sąd Rejonowy w Częstochowie – postanowieniem z dnia 22 września 1997 r. – uwzględniony.

Apelacje od tego postanowienia, wniesione przez Annę S. i Janusza K., Sąd Okręgowy w Częstochowie – orzeczeniem z dnia 1 czerwca 1999 r. – oddalił. Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, a także wszystkie poczynione przez ten Sąd wnioski prawne.

Kasacja uczestników Anny S. i Janusza K. została oparta na obydwu podstawach z art. 393¹ k.p.c. Skarżący zarzucili naruszenie art. 172 § 1 i art. 175 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, oraz art. 217, 233, 299 i 385 k.p.c. „przez nieprzeprowadzenie dowodów na wyjaśnienie faktów mających rozstrzygający wpływ na wynik sprawy”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest środkiem odwoławczym od orzeczeń sądu drugiej instancji, w związku z czym podstawy zaskarżenia oraz wypełniające je zarzuty powinny dotyczyć orzeczenia tego sądu, a nie sądu pierwszej instancji; zarzuty skierowane przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji można i należy podnosić w apelacji (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1946 r., C.III. 719/45, OSN 1948, nr 2, poz. 34 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1997 r., I CKN 96/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 87, z dnia 21 kwietnia 1997 r., II CKN 94/97 i z dnia 23 stycznia 1998 r., I CKN 445/98, nie publ.).

W tej sytuacji nie można uwzględnić postawionego w kasacji zarzutu obrazy art. 217 i 299 k.p.c., gdyż nie mają one bezpośredniego zastosowania przed sądem drugiej instancji, a skarżący nie wykazali ani nawet nie sugerowali, że przepisy te mogły lub miałyby być stosowane przez Sąd Okręgowy przy uwzględnieniu art. 381 k.p.c. Poza tym, zarzut obrazy wymienionych przepisów został sformułowany bardzo ogólnikowo, w sposób odbiegający od zasad argumentacji jurystycznej, a także bez podjęcia próby przedstawienia, czy zarzucane uchybienia – gdyby rzeczywiście zostały popełnione przez Sąd drugiej instancji – mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

To samo dotyczy zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. (bez wskazania paragrafu), niezależnie od faktu, że – co w judykaturze jednoznacznie wyjaśniono – ocenę dowodów, stanowiącą istotny korelat ustaleń stanu faktycznego, można skutecznie podważyć w kasacji zupełnie wyjątkowo, tj. tylko wówczas, gdyby – w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 393¹ pkt 2 k.p.c. – okazała się rażąco wadliwa albo w sposób oczywisty błędna (por. np. motywy postanowienia z dnia 29 października 1996 r., III CKN 8/96, OSNC 1997, nr 3, poz. 30, wyrok z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, OSNAPUS 1997, nr 21, poz. 427, wyrok z dnia 14 lutego 1997 r., II UKN 89/96, OSNAPUS 1997, nr 21, poz. 426 lub postanowienie z dnia 16 października 1997 r., II CKN 393-/97, nie publ.).

Należy przy tym zaznaczyć, że postawienie w kasacji zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na prezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego, ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, także korzystnej dla skarżącego, oceny dowodów, względnie na podjęciu próby obalenia ustaleń poczynionych przez sąd *meriti*. Skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami ściśle jurydycznymi, wykazywać tylko, że sąd drugiej instancji naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Innymi słowy, nie jest dopuszczalne przenoszenie do postępowania kasacyjnego sporów dotyczących stanu faktycznego, gdyż jego ustalenie należy do sądów *meriti*, a Sąd Najwyższy nie ma w tym zakresie żadnych, ustrojowych ani procesowych, kompetencji (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 189).

Niezależnie od powyższych stwierdzeń, wskazujących na brak usprawiedliwienia dla podnoszonej w kasacji podstawy drugiej z art. 393¹ k.p.c., trzeba podkreślić, że podstawowe znaczenie dla wyników kontroli kasacyjnej, na co zresztą także skarżący przede wszystkim kładą nacisk, ma ocena podstawy pierwszej, a w jej ramach – ocena przesłanek zasiedzenia, przewidzianych w art. 172 k.c.

Przechodząc do tej oceny, należy uznać za oczywiste, że posiadanie mogące prowadzić do zasiedzenia musi mieć kwalifikowany charakter, to znaczy musi być – jak się przyjmuje w doktrynie – posiadaniem „właścicielskim”. Chodzi o taką sytuację, w której osoba, na skutek jakiegoś konkretnego zdarzenia, uzyskuje tytuł (podstawę) do posiadania rzeczy wyłącznie we własnym imieniu, niezależnie od tego czy działa w dobrej, czy w złej wierze. Najczęściej jest to nabycie rzeczy w drodze umowy przenoszącej własność, ale zawartej bez zachowania wymaganej formy, albo w drodze umowy wprowadzie zawartej w przepisanej formie, lecz nieważnej, np. z leżących po stronie zbywcy przyczyn przewidzianych w art. 82 k.c. W wyjątkowych sytuacjach uzasadnionym tytułem do posiadania „właścicielskiego” może stać się nawet samowolne, bezprawne przejęcie rzeczy (*apprehensio possessionis*). Poza tym, zważywszy, że prawie polskim nie obowiązuje zasada *nemo sibi ipse causam possessionis mutare potest*, dopuszczalne jest również

przekształcenie charakteru władztwa w wyniku zmiany woli posiadacza, zawsze jednak musi ono wynikać z uzasadniających tę zmianę okoliczności zewnętrznych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 r., III CKU 8/96, OSNC 1997, nr 4, poz. 38 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1995 r., II CRN 164/94, nie publ.).

W opracowaniach doktrynalnych oraz w piśmiennictwie prawniczym jako podstawę nabycia samoistnego, „właścicielskiego” posiadania nieruchomości wymienia się także objęcie rzeczy niczyjej oraz przejęcie posiadania pod tytułem rzekomego spadkobiercy, tj. w sytuacji, gdy osoba nabywa posiadanie jako spadkobierca, którym w rzeczywistości nie jest. Taki właśnie wypadek zachodzi w rozpoznawanej sprawie, albowiem – co w świetle dowodów oczywiste – postanowieniem Sądu Powiatowego w Pajęcznie z dnia 5 grudnia 1972 r. stwierdzono nabycie spadku po Klementynie L. przez Skarb Państwa w całości. Postanowienie to stało się prawomocne w dniu 28 grudnia 1972 r. i na jego podstawie Skarb Państwa został wpisany do księgi wieczystej jako właściciel spornej nieruchomości. W tej sytuacji jest jasne, że Skarb Państwa, występujący jako podmiot prawa cywilnego (art. 33 k.c.), uzyskał tytuł (podstawę) do posiadania spornej nieruchomości wyłącznie we własnym imieniu, przy czym nie może także budzić wątpliwości fakt dobrej wiary, która, w świetle ugruntowanej od kilku dziesięcioleci judykatury Sądu Najwyższego, polega na usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu posiadacza, że przysługuje mu takie prawo do władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1934 r., C.I. 241/33, „Wileński Przegląd Prawniczy” 1934, nr 10, s. 305, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1949 r., Wa.C. 159/49, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 6, s. 56, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1962 r., III CR 71/62, OSNCP 1963, nr 5, poz. 111, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1968 r., III CRN 159/68, OSPiKA 1970, nr 10, poz. 197, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1971 r., I CR 302/71, „Nowe Prawo” 1973, nr 4, s. 580 albo uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 108/91, OSNCP 1992, nr 4, poz. 48). W tej sytuacji niczego, ze skutkiem retrospektywnym, nie zmienia fakt, że dwadzieścia lat później, po przeprowadzeniu postępowania w trybie art. 679 k.p.c. okazało się, że Skarb Państwa spadkobiercą nie jest, gdyż spadek – na podstawie testamentu – nabyły inne osoby.

Trzeba również podkreślić, że jeśli – jak ustaliły Sądy *meriti* – w 1972 r. doszło do zmiany przez Skarb Państwa podstawy posiadania, to zmiana ta miała pełne uzasadnienie w okolicznościach zewnętrznych, a mianowicie w prawomocnym postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku oraz we wpisie do księgi wieczystej. Zarazem za bezzasadne należy uznać sugestie skarżących, że Skarb Państwa, jako spadkobierca konieczny Klementyny L., „ukrył istnienie spadkobierców”. Stawiając ten zarzut, skarżący pomijają fakt, że Sąd Powiatowy w Pajęcznie przeprowadził postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku zgodnie z przepisami prawa cywilnego materialnego i formalnego, wydając orzeczenie po uprzednim odebraniu zapewnienia, po dokonaniu wymaganych ogłoszeń publicznych oraz po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości ujawnienia spadkobierców Klementyny L. W związku z tym nie można także aprobować sugestii, jakoby stwierdzenie nabycia spadku po Klementynie L. było „władczą ingerencją organów Skarbu Państwa”; samoistne posiadanie nieruchomości przez Skarb Państwa miało bowiem źródło nie w akcie wydanym przez państwo w ramach imperium, lecz w prawomocnym orzeczeniu sądu, organu niezawisłego i niezależnego, rozstrzygającego sprawy z zakresu prawa prywatnego między równorzędnymi podmiotami. Za trafne trzeba uznać przy tym stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uzasadnieniu powołanego postanowienia z dnia 29 października 1996 r., że poddanie jurysdykcji sądów sporów powstających przy wykonywaniu przez państwo jego funkcji władczych niweluje kolizje powstające w procesie ząębiana się czynności państwa z zakresu imperium i dominium (por. także uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1996 r., III CZP 83/96, OSNC 1997, nr 5, poz. 47).

W tym stanie rzeczy, wytoczony w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzut naruszenia art. 172 i 175 k.c. należy uznać za bezzasadny. W związku z tym, uwzględnwszy brak usprawiedliwienia także drugiej podstawy kasacyjnej, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 393¹² k.p.c.).